

ZSYPY DO LIKWIDACJI - TAK CZY NIE?

Na łamach „Widoku ze Skarpy” trwa dyskusja na temat likwidacji zsyków. Prezentujemy kolejne głosy.

Do Spółdzielni dotarło pismo toruńskiego Sanepidu, który zareagował na opisane w poprzednich numerach pomysły likwidacji zsyków. – Cytowana w w/w artykule opinia mieszkańców (...), że zsyki są wylęgarnią robactwa nie jest do końca prawdziwa. (...) Prusaki czują się równie dobrze w wieżowcach gdzie są zsyki, jak i w niższych budynkach. Elementem konstrukcji budynku, odpowiedzialnym za intestację bloków mieszkalnych nie są jednak zsyki, a głównie pionowe kanały kanalizacyjne ściekowe. (...) Owady te posiadają na odwłoku specjalne organy, czułe na ruchy powietrza i nie są w stanie egzystować w przewiewach. Z biologii ich rozrodu wynika również, że w zsykach nie są w stanie rozmnażać się. W zsyku, który jest wysokim kominem, ruch powietrza jest bardzo intensywny, co praktycznie prawie uniemożliwia bytowanie tam owadów” – czytamy w piśmie. Sanepid zwraca też uwagę, że rozwiązaniem jest częste mycie i czyszczenie zsyków, a ich likwidacja może doprowadzić do zanieczyszczenia klatek i wind odpadkami z pękniętych worków.

Wystarczy niedopalek

Spółdzielni trudno jest się zgodzić z całą argumentacją Sanepidu. – Trudno dyskutować z naukowcami, którzy wskazują, gdzie prusaki mogą żyć, a gdzie nie. Chcemy jednak zwrócić uwagę na inne przesłanki, które przemawiają za likwidacją zsyków. Przede wszystkim często są one podpalane, przez niedopalek papierosa wyrzucony razem z odpadkami. W maju w jednym wieżowcu przy ul. Ligi Polskiej zsyki paliły się pięć razy. Nie trudno sobie wyobrazić jakie jest wtedy zadymienie w budynku – tłumaczy Wojciech Piechota, wiceprezes SM „Na Skarpie” Często zdarza się też tak, że ktoś do zsyku wrzuci karton, albo styropian i zsyk

się po prostu blokuje i odpadki nie spadają do pojemnika. Spółdzielnia proponuje również likwidację zsyków z powodów czysto estetycznych. Nie jest tajemnicą, że specyficzny zapach w wieżowcach, to właśnie efekt gromadzonych w nich odpadków. Oczywiście są one wywożone codziennie, ale pomiędzy jedną, a drugą wizytą MPO stoją jednak w budynku. Gdyby zsyki zniknęły, nie byłoby również ciągłego hałasu spowodowanego przez otwierany zsyk i spadające odpadki. – Częste mycie oczywiście jest stosowane, ale nie da się tego robić codziennie. W blokach niskich nie ma zsyków i mieszkańcom jakoś worki na odpadki nie pękają i nigdzie nie leżą – odpowiada na uwagi Sanepidu Wojciech Piechota.

Jak będzie wyglądał sondaż?

Za likwidacją zsyków przemawiają też względy ekologiczne. Polska zgodnie z wymogami unijnymi musi ograniczyć liczbę odpadów wywożonych na wysypiska, stąd nacisk na segregację odpadów.

Spółdzielnia nie chce robić niczego wbrew mieszkańcom, dlatego oni oni zdecydują o dalszym losie tych urządzeń. Już po wakacjach gospodarze domów przeprowadzą ankietę i zapytają wszystkich mieszkańców danego budynku o ich zdanie na temat likwidacji zsyków. Jeśli większość mieszkańców będzie za, zsyki znikną. Wówczas tam, gdzie nie ma wiat zostaną one zbudowane, a tam, gdzie to możliwe dostawione będą dodatkowe pojemniki w istniejących wiatkach. Jeden z mieszkańców w liście do redakcji pyta, że chciałby wziąć udział w ankiecie, ale obawia się, że nie będzie go w domu, gdy zapuka gospodarz. – Gospodarze będą przychodzić dwa razy do każdego mieszkania. Rano i popołudniu, by jak najwięcej mieszkańców mogło udzielić odpowiedzi na pytanie. Jeżeli jednak ktoś wyjeżdża, wraca późno, może przyjść do administracji i tam wypełnić ankietę. Informację o tym, kiedy będą przeprowadzane sondaże wywiesimy kilka dni wcześniej w każdym budynku – zapowiada wiceprezes Piechota.

TAK KIEDYŚ WYGLĄDAŁO NASZE OSIEDLE



Plac zabaw z brodzikiem w sektorze Anna



Podjazd dla niepełnosprawnych



Plac zabaw z brodzikiem w sektorze Regina

„Widok ze Skarpy” - bezpłatny magazyn mieszkańców Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Skarpie” Wydawca: SM Na Skarpie, Wojciech Piechota: tel. 56 648 66 22, fax 56 648 61 00, email: widok@smnaskarpie.pl, redaktor naczelny: Dorota Gładkowska, reklama, tel.(0) 668 339 790, druk: Drukarnia, ul. Ołowiana 10, 85-461 Bydgoszcz, Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych materiałów. Za treść reklam i ogłoszeń wydawca nie odpowiada.